

# Olek Grotowski i Małgorzata Zwierchowska, Katak

Pachnie maciejką, naftą i serkiem,  
Cipritykowscy kopią w ogrodzie,  
Dreptak po wódkę idzie spacerkiem,  
- Można powiedzieć, że dzień, jak codzień!  
W radio referat na temat NEP-u,  
Gwiździejkiewiczom skradli dwie dętki,  
A Dreptak właśnie wchodzi do sklepu  
I się uśmiecha do ekspedientki.  
Kićkowiakowie jadą w Bieszczady,  
Świstalski przysłał pocztówkę z Rytra,  
Dreptak podchodzi wolno do lady  
Z sakramentalnym: proszę półlitra!  
Od Kościobrzyckiej - Proć się wykrada,  
Ratajczak nogi w miednicy trzyma  
A ekspedientka ręce rozkłada  
I do Dreptaka powiada: - Nima!  
W zupie się kraulem porusza mucha,  
Pies Karapystki gna za rencistką...  
A Dreptak mówi: - Coś pani głucha?  
Nie chciałem wcale chleba, lecz czystą!  
Gwizdalska wlała z trudem w bikini,  
Do Serojadków Brzdęccy przyleźli...  
- Toż słyszę! - mówi ta sprzedawczyni,  
- Ale dziś wódki nam nie dowieźli.  
Pipkowski kończy współczesną powieść,  
Rybkowski spuszcza synowi wały  
- Jakże tak można wódki nie dowieźć?!  
Pyta się Dreptak cały zdrętwiały.  
Wilkołak zjawiał się na rozstaju;  
Marsjanin wyrzał z za lewatywy...  
Pierwszy raz wódki zabrakło w kraju.  
Dreptak zrozumiał. I padł nieżywy.